

Ks. Henryk Paprocki

Abraham

Esej niezbyt pobożny

Już sama etymologia jego pierwszego imienia: *Abram* – Wielki Ojciec, oraz drugiego: *Abraham* – Ojciec Mnóstwa wskazuje na szczególne znaczenie największego ze starotestamentowych patriarchów oraz przodka Żydów i Arabów. Dane mu błogosławieństwo jest rozumiane uniwersalnie, jako „Ojciec wszystkich wierzących” (Rz 4,11; Ga 3,6-8). Od Abrahama zaczyna się nowy etap historii religii. Natomiast w historii życia samego Abrahama na uwagę zasługują dwa wydarzenia: wyjście z Ur Chaldejskiego oraz zrodzenie Izmaela i Izaaka.

Wyjście z Ur jest traktowane jako bezwzględne posłuszeństwo woli Bożej, jako całkowite oddanie się Bogu, i to nawet bez wiedzy o tym, jaki jest cel wędrówki: „Wyjdź z domu twego ojca do ziemi, którą ci wskażę” (Rdz 12,1). Na decyzji Abrahama bazują wszystkie systemy przeciwstawiające wiarę rozumowi, zwłaszcza Lwa Szeztowa, co znalazło wspaniały wyraz w jego pracy *Ateny i Jerozolima*. Dla wielu badaczy decyzja Abrahama jest rodzajem herezji, zwanej abrahamiczną. Abraham wychodzi ze

znaczącego w tamtych czasach miasta Ur, czyli porzuca sytuację zastaną. Tym samym jest to odrzucenie ustabilizowanego trybu życia na rzecz wyjścia w niepewność pustyni. Co prawda punktem docelowym nie jest pustynia. Jednak pustynia w symbolice biblijnej oznacza miejsce poszukiwań, refleksji, pokus, ale też jedności z Bogiem. Dalszą konsekwencją wyjścia z Ur i oddania się Bogu będzie przymierze obrzezania. Wiara Abrahama zostaje poddana próbie w postaci żądania ofiary z syna. Sam fakt ofiary z syna nie zdziwił Abrahama. Nasuwa to ogrom refleksji: czy chodzi tu o ostateczną rezygnację z ofiar z ludzi?

Pozornie spójne opowiadanie biblijne o Abrahamie (mówi o nim jedynie przekaz biblijny, Rdz 11, 26-25, 10), bez danych chronologicznych, składa się z trzech tradycji biblijnych, stanowiących wynik długo kształtującej się tradycji ustnej. Jej znaczenie wiąże się z konsekwentnym monoteizmem i walką z bałwochwalstwem.

Jest jednak w tej historii pewien wątek, który kładzie się cieniem na życiu Abrahama, chociaż zwykle jest tłumaczony ówczesnymi zwyczajami. Chodzi o relacje Abrahama z Egipcjanką Hagar oraz jej synem Izmaelem. Otóż zgodnie z ówczesnymi zwyczajami bezpłodna Sara, żona Abrahama, oddała mężowi swoją niewolnicę Hagar, aby według prawa Hammurabiego miał z nią dzieci, które będą uważane za dzieci jego i Sary (Rdz 16,1-4). Między kobietami, już po zająsci Hagar w ciążę, dochodzi do poważnych kłótni, w wyniku których upokorzona Hagar ucieka na pustynię, skąd zostanie zawrócona przez anioła. Usłyszała też od anioła szczególną obietnicę: „Bardzo rozmnożę twoje potomstwo, tak że nie będzie można go policzyć [...]. Jesteś brzemienią i urodzisz syna, któremu dasz imię Izmael, bo usłyszał Bóg, gdy byłaś upokorzona. A będzie to człowiek dziki jak onager, będzie on walczył przeciwko wszystkim i wszyscy przeciwko niemu, będzie on utrapieniem dla swych pobratymców” (Rdz 16,10-12). Hagar wróciła i urodziła syna, którego Abraham nazwał Izmaelem. Tym samym Abraham uznał Izmaela za swego syna. Gdy jednak Sara urodzi Izaaka, sytuacja zmieni się radykalnie. Sara powiedziała do Abrahama: „Wypędź tę niewolnicę wraz z jej synem, bo syn tej niewolnicy nie będzie współdziedzicem z synem moim Izaakiem”. *Genesis* w 21. rozdziale tłumaczy, że choć Abraham uznał to powiedzenie za bardzo złe ze względu na swego syna, sam Bóg powiedział, że tylko od Izaaka będzie nazwane potomstwo Abrahama. Syna zaś „tej niewolnicy uczynię również wielkim narodem, bo jest on twoim potomkiem”. Abraham odprawił więc Hagar z synem na pustynię.

W tym momencie historia biblijna staje się problemem politycznym. Czy sam Bóg chciał odesłania Izmaela, wiedząc, że stanie się to zarzewiem konfliktu nie tylko plemiennego, ale i religijnego? Jak zdefiniować syna pierwotnego? Czy jest to pierwszy zrodzony z Abrahama w czasie, a więc Izmael, czy też pierwszy

zrodzony z żony Abrahama? Według Biblii i całej tradycji judeochrześcijańskiej pierwotnym jest Izaak. Natomiast tradycja koraniczna interpretuje ten fakt dokładnie odwrotnie: pierwotnym synem jest Izmael. Spór dotyczy więc wybraństwa Bożego, a nie tylko kwestii religijnych. Ten wątek historii, wynikający z życia Abrahama, umyka nie tylko teologom, ale także – co może jest ważniejsze – także politykom. Czy tego typu konflikt w ogóle może być rozwiązany? Przecież nie może być dwóch synów pierwotnych. Konflikt zaczął się pięć tysięcy lat temu, a nie w XX wieku. Jeśli Izmael jest jak „dziki onager”, trudno liczyć na jakiegokolwiek zmiany jego usposobienia. Trudno też nie zauważyć, że za całym konfliktem kryje się zazdrość Sary.

Również koncepcja wiecznej wędrówki ma swoje korzenie w Biblii, gdyż Abraham, usłyszawszy słowa: „Wyjdz z ziemi swojej, od rodziny swojej i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę” (Rdz 12,1) – rozpoczął wędrówkę. Historia biblijna jest historią wędrówki od Abrahama do apostołów, jest historią „braku zakorzenienia” w rzeczywistości empirycznej tego świata. Cechą charakterystyczną chrześcijanina jest być w drodze do Królestwa Bożego¹. Bohater powieści *Leon Afrykańczyk* mówi: „Ja nie pochodzę z żadnego kraju, z żadnego miasta, z żadnego pokolenia. Ja jestem synem drogi, moją ojczyzną jest karawana i moje życie pełne najbardziej nieoczekiwanych wydarzeń... Z moich ust możesz usłyszeć arabski, turecki, kastylijski, berberyjski, hebrajski, łacinę i włoski, ponieważ wszystkie te języki, wszystkie zapisane w nich modlitwy należą do mnie. Ale ja nie należę do nikogo. Należę tylko do Boga i do ziemi, i to do nich w któryś z bliskich dni powrócę [...]. Nie mam już innego pragnienia, jak tylko żyć pośród swoich przez długie, spokojne dni. I być spośród wszystkich tych, których kocham – pierwszym odchodzącym. Ku temu miejscu ostatecznemu, gdzie nikt nie jest obcy obliczu

¹ Por.: L. Szestow, *Apofieoz biezpoczwiennosti. Opyt adogmaticzeskiego myslenija*, Sankt Pietierburg 1905.

Abraham. Esej niezbyt pobożny

Henryk Paprocki

Stworzyciela”². Koncepcja ta wpłynęła na poglądy wielu ludzi. Makar Dołgoruki w powieści Fiodora Dostojewskiego *Młokos* staje się wędrowcem, co zostaje skomentowane w następujący sposób: „W naszym ludzie istnieje tak wielkie zamiłowanie do włóczęgostwa, że zmienia się w namiętność. Nieraz już zauważyłem. Nasz lud to przeważnie włóczęgi [...]. Oczywiście jest to nabożne, religijne włóczęgostwo”³. Abraham występuje bowiem w Biblii przede wszystkim jako wędrowiec: Ur – Kanaan – Egipt – Kanaan. Wędrowka jest w tym sensie zdążaniem do Ziemi Obiecanej i samo życie staje się wędrowką.

Z wędrowką wiąże się jeszcze jeden moment. Aby wierność była autentyczna, należy koniecznie unikać wszystkiego, co może ją naruszyć. Przez całe wieki wysławiano zasługi Abrahama, jego posłuszeństwo, jego heroizm. Stąd niektórzy interpretatorzy zaczęli podkreślać niezwykłą rolę uczynków, a więc czynów samego Abrahama. Tego typu interpretację zdecydowanie odrzucił Paweł Apostoł: „Abraham uwierzył Panu i to mu poczytano jako sprawiedliwość” (Ga 3,6; Rz 4,3); tym samym podstawą zbawienia jest wiara, a nie uczynki. Nie mamy też żadnych powodów, żeby chwalić się swoimi uczynkami, gdyż wszystko jest dane przez Boga z łaski (Rz 3,27; 4,1-4). Żadne uczynki nie uprzedzają Bożego miłosierdzia, ale są owocem Jego łaski.

Historia Abrahama zmusza do refleksji, ale trzeba pamiętać, że warto przy tej okazji odejść od tradycyjnych rozwiązań i pozostać sam na sam z tekstem Księgi Rodzaju. W tym wypadku można liczyć jedynie na łaskę. Jak powiedziała Matka Maria (1891-1945), zamordowana w Ravensbrück za ratowanie Żydów i kanonizowana w 2004 roku przez patriarchat konstantynopolitański: „Są dwa sposoby życia: można zgodnie z prawami godnie chodzić po lądzie – mierzyć, ważyć, przewidywać. Ale można chodzić po wodach. A wtedy nie można mierzyć i przewidywać, wtedy cały czas trzeba wierzyć. Chwila niewiary – i zaczynasz tonąć”⁴. Abraham wybrał „chodzenie po wodach”, chociaż wędrował przez pustynię. Okazuje się, że „chodzenie po wodach” zawsze doprowadza do celu.

Ks. Henryk Paprocki

duchowny prawosławny,

doktor teologii, wykładowca Prawosławnego

Seminarium Duchownego, Akademii

Teatralnej i uniwersytetu w Białymstoku.

² A. Maalouf, *Léon l'Africain*, Paris 1986, s. 9, 474.

³ F. Dostojewski, *Młokos*, London 1992, s. 403.

⁴ *Notatnik*, zapis z 31 VIII 1934 roku.